

Rok II Nr 43
Londyn, 24 grudnia 1950 r.
Redaguje Wydział Informaty-
cyjno-Prasowy Zarządu
Głównego SPK
16 - 20, Queens Gate Terrace,
London, S. W. 7
Tel. WES 0747



POLSKA WALCZĄCA

KOMBATANT POLSKI
NA OBCYZYNIE

PISMO POLSKIE
NA EMIGRACJI TO ŹRÓDŁO
INFORMACJI I PRAWDY
O SPRAWACH POLSKICH
W ŚWIECIE

ŚWIATŁO BETLEJEMSKIE

Przestaliśmy liczyć tuła-
cze wigilie, obchodzone zda-
ła od ojczyzny i najbliż-
szych, nie wspominamy już
przy dzieleniu się opłatkiem
— by nie ranić serca —
życzenia: „od dziś za rok
w wolnej Polsce“; co-
raz silniej owłada nami tę-
sknota, przyniata położe-
nie, bo serca szturmują
zwątpienie i zły smutek.

A jednak od blisko dwóch
tysięcy lat w dzień Narod-
zenia Pańskiego światło
gwiazdy betlejemskiej spły-
wa na udręczoną ludzkość
umacniając wiarę w ostate-
czny triumf dobra, budząc
nadzieję.

Gdy więc w naszej piel-
grzymiej wędrowce do wol-
nej ojczyzny zawodzą nas
ułamne ludzkie rachuby i
przewidywania, gdy mrok
nas otacza i niepewność i
małoduszność możnych tego
świata — obudzmy w sobie
żywą wiarę co gory przenosi,
a zaszczepiona w sercach
mężnych staje się orężem
zwycięstwa.

„Bóg się rodzi — moc
truchleje“ — te słowa naszej
narodowej koledy głoszą
prawdę wielką, której nie
cnie zrozumieć dzisiejszy
świat, iż moc ducha wyrasta
ponad potęgę materii a mi-
łość, która sprowadziła na
świat Bożą Dziecinę, jest
silniejsza od nienawiści.

Jesteśmy żołnierzami, któ-
rzy jeszcze nie ukończyli
swego zadania, reprezentu-
jemy — mimo wszystkich
naszych wad — wielki, bo-
haterski naród, służymy
sprawie wolności, która prze-
daje czy później stanie się
niepodzielnym udziałem ca-
łego świata.

I dlatego, choć oczy nasze
nie dostrzegają jeszcze brza-
sku nowego dnia, choć na-
pawa nas goryczy słabości
ducha i chęć paktowania ze
złem w tym świecie, z któ-
rym związaliśmy naszą przy-
szłość, dzielimy się przy o-
plątku z innymi wiarą i na-
dzieją.

Poczucie solidarności z
milionami ludzi, jak my po-
krzywdzonych, oczekujących
sprawiedliwości, niech zła-
godzi dotkliwość rozłąki z

krajem oddalonym, opusz-
czonym, ale współwalczącym
i współczującym.

Boże Narodzenie zawsze
miało w Polsce charakter
święta rodzinnego jednoc-
ząc przy stole wigilijnym
roproszonych przez życie
członków rodziny, którzy na
ten dzień przybywali do
wspólnego domu. Dziś wielu
z nas nie może przełamać
się opłatkiem z najdroższymi.
Ale mamy wśród siebie
samotnych, zapomnianych,
inwalidów, chorych w szpi-
talach, sieroty. Oni nam za-
stąpią nieobecną rodzinę.
Chrześcijańskim i staropolskim
obyczajem otworzymy
im nasze domy i serca.

Powtarzamy nieraz, cza-
sem bez wielkiego wewnętr-
znego przekonania, iż jeste-
śmy wielką rodziną komba-
tancką, iż stanowimy jed-
ność. Niech się więc ona
przejawi w tym okresie, kie-
dy tyłu naszych towarzyszy
broni, współuczestników da-
wnych walk i obecnej tuła-
czej wędrowki, najbardziej
tego potrzebuje. Niech ci z
nas, którzy tylko mogą wy-
ciągnąć pomocną rękę do ro-
daków dotychczas czekają-
cych na ziemi niemieckiej
umożliwiają przynajmniej

Konsulat amerykański w Liverpoolu

Podczas gdy początkowo
sprawy wizowe b. żołnierzy
wyjeżdżających do Stanów
Zjednoczonych załatwiane
były w Londynie, obecnie u-
ruchomiona została odpow-
iednia sekcja w Liverpoolu.
Załatwiać ona będzie sprawy
Polaków zamieszkałych w
hrabstwach: Anglesey, Car-
narvonshire, Cheshire, Cum-
berland, Denbigshire, Derby-
shire, Durham, Flintshire,
Isle of Man, Lancashire, Lei-
cestershire, Lincolnshire,
Merionethshire, Montgome-
ryshire, Northumberland,
Nottinghamshire, Rutland,
Shropshire, Staffordshire,
Westmorland, Yorkshire. Ad-
res: American Consulate, Pol-
ish Veterans and D.P. Sec-
tion, 53, Huskisson Str., Li-
verpool, 8.

niektórym z nich przybycie
do Wielkiej Brytanii. Będzie
to najpiękniejszy podarek
święteczny, jaki my tułacz
możemy złożyć Polsce, chro-
niąc rodaków od poniewier-
ki w ziemi niewoli i ratując
ich dzieci od wynarodowie-
nia.

Wtedy z większą otuchą,
składając sobie wzajemne
życzenia świąteczne powta-
rzać będziemy mogli słowa
prośby wigilijnej poety, be-
dającej modlitwą wszystkich
Polaków:

„Daj nam poczucie siły
i Polskę daj nam żywą
By słowa się spełniły
Nad ziemią tą szczęśliwą“.

Pomoc Związków Zawodowych

Związki zawodowe Austra-
lii, Nowej Zelandii oraz Ka-
nady obiecały pomoc przy o-
siedlaniu się Polaków na
tych terenach. Zapytania
należy kierować:

Australia — Mr. Tom Dou-
gherty, General Secretary,
Australian Workers Union,
P. O. Box 3897, Sydney, Aus-
tralia, oraz Polak, pracow-
nik Związku — Mr. R. J. Bu-
kowski, District Secretary of
T. U., Dunsten House, Bris-
bane, Queensland, Austra-
lia.

Nowa Zelandia — Mr. A.
F. McDonald, National Sec-
retary, New Zealand La-
bour Union, D. I. C. Build-
ing, Wellington, N. Zealand.

Kanada — Mr. Gordon
Cushing, General Secretary
Treasurer, Trade and Labour
Congress of Canada, 172 Mc-
Laren Str., Ottawa, Canada.

Dzieje armii polskiej we Francji

W Paryżu ukazała się wy-
dana na luksusowym kredo-
wym papierze, książka kpt.
l'Hopitaliera w języku pol-
skim i francuskim pt. „Dzie-
je Armii Polskiej we Fran-
cji — 1939 - 1945“.

Książka zawiera krótkie o-
pisy udziału w wojnie po-
szczególnych grup Armii Pol-
skiej we Francji, spis dowó-
dów poszczególnych jedno-
stek i oddziałów, listy od-
znaczonych oficerów i szere-
gowych oraz spis zmarłych w
szpitalach lub niewoli. W
zakończeniu podane są u-
stawy mogące interesować
b. żołnierzy Armii Polskiej
we Francji.

NOWOŚĆ

„TEATR AMATORSKI — MATERIAŁY OŚWIATOWE SPK“

Zbiór artykułów, informacji i porad jak urządzić
przedstawienie, bibliografia sztuk do grania
Praca zbiorowa: T. Terlecki, W. Radulski, Z. Nowakowski
i M. Czuchnowski

Do nabycia: Centrala Handlowa SPK, 57, Edbrooke
Rd., London, W. 9, „Veritas“, 12, Praed Mews, Lon-
don, W. 2 oraz wszystkie księgarnie i kioski polskie

Cena 4/-

© Musées de Grasse, Alpes-Maritimes

NOWOŚĆ

„TEATR AMATORSKI — MATERIAŁY OŚWIATOWE SPK“

Zbiór artykułów, informacji i porad jak urządzić
przedstawienie, bibliografia sztuk do grania
Praca zbiorowa: T. Terlecki, W. Radulski, Z. Nowakowski
i M. Czuchnowski

Do nabycia: Centrala Handlowa SPK, 57, Edbrooke
Rd., London, W. 9, „Veritas“, 12, Praed Mews, Lon-
don, W. 2 oraz wszystkie księgarnie i kioski polskie

Cena 4/-

POLSKA KSIĄŻKA W POLSKIM DOMU

NA PODARKI GWIAZDKOWE

POLECAMY

- | | |
|---|------|
| BITWA O MONTE CASSINO — M. Wańkowi-
cza, 3 tomy w luksusowej oprawie | 45/- |
| CHŁOPI — W. Reymonta, 4 tomy | 15/- |
| DZIEJE ANGLII — A. Maurois, w oprawie | 12/6 |
| RAMIĘ PANCERNE — Album 2 Warszawskiej
Dywizji Pancernej | 11/- |
| W SŁUŻBIE DLA OJCZYZNY — Album Ochot-
niczek PSK | 7/6 |
| SŁADAMI GĄSIENIC I DYWIZJI PANCERNEJ | 7/6 |
- oraz wiele książek beletrystycznych i dla dzieci

CENTRALA HANDLOWA SPK

57, Edbrooke Road, London, W. 9

oraz jej kioski w Domach Kombatanta w Wielkiej
Brytanii

Katalogi wysyłamy bezpłatnie na żądanie

Z WIZYTA W KOŁACH SPK 2)

Praca daje wyniki

Opuszczamy Henley nad Tamizą, dziś słynne z regat, dawniej w połowie osiemnastego wieku ważne centrum życia towarzyskiego w hrabstwie oxfordzkim. Henley ma być najstarszym miastem w tym hrabstwie.

Warto wspomnieć kilka słów o regatach. Zaczęły się one w r. 1829. Stały się przyczyną siebie wówczas po raz pierwszy załogi Oxfordu i Cambridge. Zwyciężył Oxford. Obecnie regaty odbywają się co roku w pierwszym tygodniu lipca, udział w nich biorą załogi dosłownie z całego świata. Jest to wioślarski „Wimbledon“.

Reading wita nas z daleką reklamą wyrobów Palmersa. Pracuje w tej fabryce wyrobów cukierniczych dużo Polaków.

Koło SPK Nr 386 (Reading) jest jedynym kołem na terenie wyspy, które powstało w obozie wojskowym tzw. oficerskim PKPR i z momentem likwidacji obozu potrafiło przenieść się do pobliskiego miasta, przetrzymać kryzys organizacyjny, atak ambasady reżimowej i utrzymać swój numer. Równie znamienne jest fakt, że w tej chwili tylko w jednym osiedlu szkolnym polskim jest koło SPK (też w pobliżu Tamizy), a przecież tych osiedli było i jest dużo. Słyszałem, że zagadnienia te mają być głębiej zbadane i naświetlone.

Dzisiaj koło w Reading w trzy lata po powstaniu dysponuje pięciopokojowym lokalem, posiada drużynę piłki nożnej, chór, zespół te-

atralny, bibliotekę itp. Duszą zarządu jest kol. L. Wołynowski. Pracy w kole jest wiele, gdyż będąc kołem rejonowym ma szeroki zakres działania. Do rejonu Reading należą trzy koła: Nr 223 w Checkendon, Nr 96 w Nettlebed i Nr 343 w Pangbourne.

Każde z tych kół rejonu jest inne. Reading jest kołem miejskim, w Checkendon mamy koło w obozie rodzinnym, w Nettlebed w hostelu robotniczym, wreszcie w Pangbourne w jednej z pierwszych gmin polskich. Wskutek tego każde ma inny charakter i inny styl życia. Zależy on w dużym stopniu z jednej strony od mieszkańców i ich zarobków, od administracji danego osiedla, a z drugiej strony od położenia, łatwości komunikacji ze środowiskiem miejskim, od posiadanych urządzeń własnych i składu zarządu.

Koło w Checkendon pracuje w oparciu o obóz rodzinny, położony na pięknych wzgórzach Chiltern Hills, wśród bukowych lasów, w dość dużym odosobnieniu. Nettlebed jest jednym z najstarszych kół, gdyż powstało jeszcze w r. 1945 w Szkocji. Przywędrowało ono do hostelu w Nettlebed w r. 1948. Hostelem „zaopiekowała się“ od razu ambasada warszawska, dano sobie jednak w tym razie. Ale wciąż trudno jest zarządowi przełamać panującą wśród mieszkańców hostelu brak zrozumienia potrzeby należenia do organizacji polskiej.

Idąc wzduż pagórków, w kierunku zachodnim, dochodzimy do Tamizy, która przełamuje się tutaj przez wzgórze. U podnóża jednego z nich rozściadło się w barakach po dawnym obozie wojskowym polskie osiedle. Dzisiaj baraki zagospodarowane, pełne śmiechu dzieci, krzątania gospodyń, tworzą tę, moim zdaniem, najpiękniejszą położoną gminę polską. Pamiętam, gdy jeszcze w okresie PKPR próbowałem złożyć tu ogniwo Stowarzyszenia, dojeżdżając z pobliskiego obozu oficerskiego w Kingwood. U władz hostelu natrafiałem na obojętność, niechęć i kompletny brak wyczucia, że przecież tutaj łądzia dzień zaczyna przybywać rodziny polskie z setkami kłopotów i problemów, i że koło SPK może im tylko w rozwiązaniu ich pomóc. Rodziny napyły. Przybył też marynarz, jeden z nielicznych, ocalały z ORP „Orkan“. I właśnie to on podjął inicjatywę założenia koła. Nieraz zastanawiam się nad tym, gdyż marynarz ten spotkał się z krzywdzącym ustosunkowaniem ze strony polskiej, tym cięższym, że dotknęło ono jego żonę Brytyjkę. Może właśnie dlatego budował organizację polską. Nie wiem. Wiem jedynie, że myśl organizacyjna często chodzi najdziwniejszymi drogami.

Rejon Reading charakteryzuje jeszcze jedna ciekawa cecha. Do zarządu kół należą lotnicy, marynarze, żołnierze wojsk lądowych i AK — wszyscy pracują zgodnie nie mając zupełnie zamiaru tworzenia odrębnych kół. Sądzę, że centrale organizacji kombatanckich wyciągną z tego rodzaju faktów praktyczne wnioski w sprawie również zgodnego połączenia swych sił w pracy społecznej.

Opuszczając Reading warto wspomnieć, że w centrum miasta znajdują się dobrze zachowane ruiny opactwa katolickiego, założonego w dwunastym wieku. W pobliżu zaś Reading można oglądać resztki rzymskiego miasta Calleva (dziś wiesz Silchester). Było to pierwsze osiedle, w którym odpoczywali Rzymianie, udając się z ówczesnego Londynu na wypoczynek i kąpiele do Bath.

Minąwszy Pangbourne, posuwając się w górę rzeki, wychodzimy ze wzgórz na równinę oxfordzką. Ma ona ciekawą przeszłość historyczną. Pełno tu reszek fortyfikacji z czasów celtyckich, z okresu okupacji rzymskiej i wczesnego średniowiecza. Pamiętam walk Brytów, Rzymian, Danów. Druga wojna światowa pokryła równinę lotnikami. Co będzie jutro...

Dwa ośrodki nauki i przemysłu brytyjskiego spotykamy tutaj. Jeden to Oxford, widoczny z daleka dzięki wieżycyom swych college'ów. Drugi — ukryte, spokojne wiejską ciszą — angielskie centrum atomowe, tajemnicza wioska Harwell.

Jest jednak i przeciwieństwo ośrodek, nie przemysłowy i nie naukowy, gdzie toczy się walka o utrzymanie polskiej kultury narodowej, walka o byt w środowisku obcym, walka z sobą samym, ze swą tęsknotą i cierpieniem. Ten ośrodek to koło SPK.

Adam Krajewski

Kronika brytyjska

Foxley. Referat kult.-ośw. Koła Nr 422 przygotowuje wystawienie w okresie świątecznym „Jasełek“ Rydla. Co drugą niedzielę odbywa się „Żywy Dziennik SPK“, na który składają się: a) omówienie wiadomości polskich i ze świata, b) część wesola (kol. J. Bielawski) i c) koncerty z płyt specjalnie w tym celu wypożyczonych. Dzienniki cieszą się dość dobrą frekwencją.

Burnley, Lancs. Koło Nr 238 urządziło ostatnio dla swych członków zebranie informacyjne oraz zabawę z loterią dla gości angielskich i polskich. Prezesem Koła jest kol. A. Wilczewski.

Blackburn, Lancs. Koło Nr 183 posiada od maja własny lokal, w którym urządziło świetlicę z bufetem. Koło posiada licencję tytoniową. Zarząd zorganizował kurs nauczania przedmiotów polskich. Do szkoły chodzi 10

dzieci, kierownikiem jest kol. A. Chlebik. Zorganizowano również klub sportowy z sekcjami piłki nożnej, tenisowej, siatkówki, koszykówki i ping-ponga. Prezesem klubu liczącego około 30 członków został kol. E. Flor. Niedawno przeprowadzono akcję mającą na celu zbójkotowanie filmu wyświetlanego przez agencję biurutowską. Cel został osiągnięty, gdyż kierownik kina oświadczył, iż więcej nie wynajmie sali. Koło liczy 76 członków, prezesem jest kol. J. Galster.

Ostatnio powstały cztery nowe koła. W Okręgu „Syrena“ w Stafford Koło Nr 242, prezes kol. F. Bolechowski oraz w Seighford Koło Nr 244, prezes kol. K. Bartosz. W Okręgu „Południe“ w Tavistock Koło Nr 346, prezes kol. J. Szaroleta oraz w Plymouth Koło Nr 347, prezes kol. E. Smierna.

DOM KOMBATANTA W LONDYNIE

16-20, Queens Gate Terrace, S. W. 7 Tel. WES 0747

Hotel—Kawiarnia—Restauracja

Bar—Sala do zebrań—Fryzjer

Załatwia: paszporty, wize, transfer pieniędzy, bilety kolejowe, lotnicze, morskie, ubezpieczenie pasażerów i bagażu, przeprowadzki międzynarodowe, organizuje wycieczki do Londynu z Anglii i kontynentu, transport do USA i Kanady

Adres dla korespondencji: Kierownik Domu Kombatanta, 18, Queens Gate Terrace, London, S. W. 7

Swój do swego

Wiele polskich organizacji w Wielkiej Brytanii prowadzi przeróżne interesy handlowe, co daje im nie tylko dochód, ale i możliwość zatrudniania Polaków. Oczywiście więc, że i SPK posiada szereg przedsiębiorstw.

JAK TRAFIĆ

Przeczytawszy o Centrali Handlowej SPK (P.C.A. Stores) mieszczącej się w domu własnym (57, Edbrooke Road, London, W. 9) uzbiorłem się w plan i szkie, przeczoranie zrobiony w domu. Trafic nie jest specjalnie łatwo: dojeżdżać się do stacji kolejki podziemnej „Notting Hill Gate“, lub „Westbourne Park“, później dociera się pieszo lub autobusem (28, 46) do ulicy Elgin, skąd już druga na prawo, to Edbrooke Road.

Zatrzymawszy się przed okazałą kamieniczką na próżno szukałem biur od frontu. Powędrowałem więc na podwórce i dotarłem wreszcie do polskiego zakładu intrologatorskiego. Tam oczywiście spotkałem znajomych, gdyż większość majstrów i czeladników, to prawnicy. Poinformowano mnie, że muszę wejść do garażu i z lewej strony nacisnąć guzik dzwonka.

CZEGO TAM NIE MA

Trafiam wreszcie do wnętrza szamantu SPK (Centrali Handlowej), którym kieruje kol. Z. Pokłkowski. Trzeba przyznać, że apartamenty Centrali odbiegają od pojęcia zwykłego smiertelnika o „pałacach“ SPK. Duży skład i malutki pokójek to wszystko. Takie odkrycie usposobione może tylko przychylnie do prac Centrali. Najbardziej zainteresował mnie skład książek (oczywiście no-

wych), które Centrala wysyła, nawet poza Wielką Brytanię, na liczne zamówienia. Jest tam sporo wartościowej beletrystyki; „Chłopi“ i wiele innych arcydzieł obecnie wydanych zagranicą i w kraju. „Bitwa o Monte Cassino“ (3 tomy) kosztuje tylko 45 sh. Oglądam liczne albumy i księgi pamiątkowe. Doskonały słownik wyrazów obcych Arcta, leży obok licznych słowników kieszonkowych. Są tam też kalendarzyki, oznaki wojskowe, pocztówki świąteczne. Trzeba dodać, że Centrala pośredniczy w zamówieniach drukarskich i intrologatorskich.

Kolportaż pism obejmuje wszystkie wydawnictwa polskie w Wielkiej Brytanii, oraz „Tygodnik Powszechny“, „Syrenę“ i „Białego Orła“ (z USA). Centrala posiada około 60 punktów sprzedaży. Jest to i pod względem handlowym i społecznym godna podkreślenia praca SPK.

Centrala przyjmuje stale setki zamówień na paczki do kraju.

Dzięki solidnemu załatwianiu i gwarancji, tak potrzebnej i bogatej instytucji jak SPK, zamówień nie brak mimo dużej konkurencji. Szczególnie licznie wysyłane są lekarstwa, materiały na suknie i niezawodne spadochrony.

Centrala ma swą filię w Manchesterze i sklep w Cambridge. Są jeszcze inne sklepy SPK podległe bezpośrednio Zarządowi Głównemu, z którymi Centrala współpracuje na warunkach handlowych.

SKLEP

By zamówić paczkę, czy kupić coś, wystarczy wybrać

się do sklepu w Domu Kombatanta (18, Queens Gate Terrace, London, S. W. 7). Ma on wiele plusów: można tam łatwo trafić, zajęte wracając od fryzjera, z obiadu, czy też biblioteki.

Pokój niewielki, ale pakowny i cały zapchany towarami. Przed świętami radzę obejrzeć, no i kupić kalendarzyki. Są one rzeczywiście tanie, za parówki, które kupowałem za 6 sh, tam płaci się tylko 5 sh i 3 d. Duży zapas taniego obuwia, ciepłej bielizny, spadochronów wart jest obejrzenia. Sklep oprócz sprzedaży załatwia także tzw. „usługi“ czyli prosto ułatwia kolegom życie. Można tam zostawić zegarek do naprawy, klisze do wywołania a nawet skarpetki do cerowania. Przyjmowane są też artystyczne wyroby w komis.

KIOSK

Wychodząc ze sklepu wstąpiłem do kiosku po nowy kalendarzyk SPK. Kosztuje zaledwie 4 sh, a zawiera wiele cennych informacji. Trzeba dodać, że nad opracowaniem kalendarzyka pracowały dwie firmy wydające do niedawna oddzielne kalendarzyki. Słowem — Vivat zgoda narodowa! Hasis to widać przyświecało autorom niewątpliwie, skoro dwa instytucje im. J. Piłsudskiego i W. Sikorskiego umieściły w jednym gmachu, gdy w rzeczywistości znajdują się one na dwu krańcach Londynu. Na zakończenie podaję ważną dla palaczy i sklepów hostelowych wiadomość: Centrala Handlowa prowadzi hurtownie tytoniową.

Jerzy Horne

Listy ofiar „nauki“ niemieckiej

Na wniosek rządu francuskiego Oddział Praw Człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych postanowił zająć się sprawą pomocy ofiarom niemieckich obozów koncentracyjnych, na których dokonywano zbrodniczych doświadczeń lekarskich. Wprawdzie minister skarbu Niemieckiej Republiki Związkowej w Bonn oświadczył, że gotów jest wyasygnować pewne sumy na ich utrzymanie do czasu uzyskania odszkodowań, ale w praktyce skończyło się tylko na słowach. Obecnie wskutek memoriału Związku b. Więźniów Niemieckich Obozów Koncentracyjnych skierowanego do Sekretariatu Generalnego ONZ akcja pomocy znów znajduje się na porządku dziennym. Związek Kაცეტოვოცვოვ zestawia w tym celu listy tych ofiar „nauki“ hitlerowskiej.

„Wioska gruźlików“

W związku z trudnościami znalezienia możliwości emigracji z Niemiec dla wysiedleńców chorych na płuca, IRO nosi się z zamiarem wybudowania w Niemczech „wioski gruźlików“. Liczba tych chorych oceniana jest na 5 do 6 tysięcy. Jednocześnie IRO w dalszym ciągu będzie starało się o ich emigrację, mając nadzieję, że nie będzie odosobniony przykład Szwecji — pierwszego i jedyne jak dotąd kraju, który przyjął na leczenie i osiedlenie pewną ilość wysiedleńców chorych na płuca.